



Do tańca i do Różańca

SOS dla Afryki



tekst

MONIKA ŁĄCZKA

redaktor wydania

Medialnym hitem ostatnich tygodni stała się tyniecka wojna plakatowa. Po zestawieniu wszystkich dotychczasowych publikacji na ten temat okazuje się, że każda redakcja stawia nacisk na inny problem, a to najprostszym sposobem do manipulacji (niekiedy zamierzonej) faktami i odbiorcami przekazu. Niestety, nawet sami zainteresowani, czyli niektórzy mieszkańcy Tyńca, nie wiedzą, o co dokładnie toczy się spór. Podejmujemy więc próbę zarysowania źródła konfliktu (str. III). Sprawie będziemy się przyglądać i na pewno do niej wrócimy.

Była degustacja manioku, nauka afrykańskich tańców, a odważni mogli zbudować domek Pigmejów. W niedzielę 28 czerwca krakowskie Błonia zamieniły się w miniaturę Czarnego Łądu.

Podczas akcji „Zapał światło”, odbywającej się w ramach Święta Dzielnicy VII Zwierzyniec oraz 3. Nocy Misyjnej, która rozpoczęła się w samo południe, a zakończyła o północy, atrakcji dla dużych i małych wielbicieli Afryki nie brakowało.

Jak podkreślają organizatorzy, czyli Sekretariat Misyjny Braci Kapucynów oraz Rada Dzielnicy Zwierzyniec, głównym celem imprezy było pogłębianie misyjnej świadomości krakowian oraz pokazywanie, jakie efekty daje dzielenie się dobrem. Całkowity dochód z kwesty oraz licytacji oryginalnych, afrykańskich przedmiotów zostanie bowiem przeznaczony na wsparcie materialne dla Republiki Środkowoafrykańskiej i Czadu oraz budowę szkół, kaplic, studni i mostów na terenie obu państw.

Zgromadzonych na Błoniach porwali do tańca Zbigniew Wodec-



KAROL ZIELIŃSKI

O zmroku obok kamienia papieskiego zapłonął afrykański kontynent, ułożony z małych zniczy

ki, zespoły Raz Dwa Trzy i Maleo Reggae Rockers, a noc zakończyła się misyjną bajką oraz modlitwą

i błogosławieństwem w językach sango i pana.

mł

Smutny koniec pikniku



KAROL ZIELIŃSKI

RAKOWICE—CZYŻYŃNY. Samolot spadł w parku przy os. Oświecienia, nieopodal ruchliwej ulicy i miejsca, w którym zwykle odbywają się rozgrywki szachowe

Program pierwszego dnia tegorocznego 6. Małopolskiego Pikniku Lotniczego pokrzyżowała niesprzyjająca pogoda. Część samolotów nie dotarła do Krakowa, niemożliwe były też pokazy asów przestworzy. W niedzielę zza chmur wyszło słońce i podniebni akrobaci zaprezentowali zachwycojącej publiczności swoje umiejętności. Niestety, impreza zakończyła się tragicznie. Około godz. 18, w okolicach parku przy os. Oświecienia, spadła awionetka Cessna 172 z 4 osobami – członkami Aeroklubu Warszawskiego – na pokładzie. Pilot maszyny zginął na miejscu, pozostałe 3 osoby w ciężkim stanie trafiły do szpitala. W chwili zamykania numeru trwała walka o życie jednego z nich. Samolot spłonął doszczętnie. Maszyna rozbiła się 20 m od ruchliwej al. gen. Bora-Komorowskiego.

W górach jak na plaży



Paweł Staszal z Krakowa spędza wakacje w Rabce. Babcia zabrała go na spacer do nowo otwartej tężni

RABKA. Obok Parku Zdrojowego otwarto kompleks tężni solankowej i pijalni mineralnych wód leczniczych. To szósty tego typu obiekt w Polsce. Tężnia jest budowlą z drewna i gałęzi tarniny, służącą do zwiększania stężenia soli w solance. Działa jak potężny inhalator. Mikroklimat powstający wokół tężni, który może nawet dawać lepsze efekty niż spacer po nadmorskiej plaży, wykorzystywany jest w profilaktyce

i leczenia schorzeń górnych dróg oddechowych i m.in. nerwicy wegetatywnej. Wybudowanie tężni i pijalni wód leczniczych stanowi pierwszy etap wieloletniego planu rozwoju uzdrowiska. W następnej kolejności przeprowadzona ma zostać m.in. rewitalizacja parku zdrojowego, przebudowa i modernizacja amfiteatru oraz powstać ma park aktywnego wypoczynku z basenem solankowym.

jg

Nagroda dla metropolity

KRAKÓW—SAN FRANCISCO. Ks. kard. Stanisław Dziwisz oraz amerykański Instytut Hoovera z San Francisco zostali laureatami tegorocznej Nagrody Orła Jana Karskiego. Metropolita krakowski został uhonorowany „za niesienie prawdy Jana Pawła II, iż antysemityzm jest grzechem”, a Instytut Hoovera – „za ocalenie historii Polski, którą inni chcieli skazać na zagładę”. Ogłoszenie laureatów nagrody

odbyło się 24 czerwca, w rocznicę urodzin Jana Karskiego (1914–2000), słynnego polskiego kuriera, który z okupowanej Warszawy wywiózł filmy dokumentujące zbrodnię hitlerowską na Żydach w warszawskim getcie. Nagroda jest przyznawana ludziom, którzy „potrafią pochylić się z troską nad Polską i jej problemami”, są przeciwni nienawiści rasowej, a swoją postawą pracują na rzecz Polski i Polaków.

mł

Honory dla sportowców

KRAKÓW. Rada Miasta Krakowa uhonorowała krakowski Akademicki Związek Sportowy srebrnym medalem „Cracoviae Merenti”. Podwawelski AZS powstał 15 maja 1909 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wśród jego członków znaleźć można nazwiska bardzo wielu wybitnych uczonych i ludzi wielce zasłużonych dla kultury. Wystarczy przypomnieć wybitnego fizyka M. Smoluchowskiego, który w 1917 r. został wybrany rektorem UJ, oraz jednego z założycieli AZS – W. Goetla, w latach 1939–1950

rektora Akademii Górniczej (teraz AGH). Z krakowskiego AZS wywodzi się ponad 40 uczestników igrzysk olimpijskich, od roku 1924 (Paryż), po rok 2008 (Pekin). Medale olimpijskie zdobyli: K. Laskowski, A. Małecki, A. Papée, W. Segda i J. Zabielski (a niedawno Radosław Zawrotniak) w szermierce, R. Verey i J. Ustupski w wioślarstwie oraz w lekkoatletyce J. Józwiakowska i B. Janiszewska, która była też m.in. dwukrotną mistrzynią Europy. Ten ostatni tytuł zdobyła też D. Janiszewska.

bg

W Zakopanem i Tyńcu

KONCERTY. Zapraszamy do udziału w kolejnej odsłonie cyklu koncertów w ramach letniego festiwalu organowego, który odbywa się w stolicy polskich Tatr. W najbliższą niedzielę 5 lipca o godz. 20, w Sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach wystąpią: Marta Misztal (organy/Hiszpania) oraz Kazimierz Dawidek (obój/Niemcy). W programie m.in. utwory: G.F. Haendla, D. Buxtehudego, K. Moszumańskiej-Nazar, J.S. Bacha i E. Torresa. Z kolei w sobotę 11 lipca o godz. 20, w kościele Najświętszej Rodziny na Krupówkach wystąpią Earline Moulder (organy/USA) i Ryszard Haba (instrumenty perkusyjne/Polska-Kraków). W programie m.in. utwory: O. Lindberga.

pod patronatem „Gościa”

J.C.F. Bacha, A. Piazzolego, E. Glennie i A. Jordan. Zapraszamy również do udziału w II Festiwalu Muzyki z Klasztorów Benedyktynskich Europy, który odbędzie w opactwie benedyktynów w Tyńcu. 4 lipca o godz. 16.30 w sali „Petrus” wystąpi Mulierum Schola Gregoriana Clamaverunt Iusti (śpiew gregoriański, ambrożyjski i hiszpański), a 11 lipca o godz. 16.30 zaprezentuje się polsko-austriacki zespół kameralny Cambiata Vien. Informacja, rezerwacja i sprzedaż biletów pod numerem telefonu: 012 688 54 50 oraz drogą elektroniczną: recepcja@bik.benedyktyni.pl

mł

Wyhamuj w porę!



W całej Małopolsce policjanci w towarzystwie dzieci prowadzą akcję „Wyhamuj w porę!”

MAŁOPOLSKA. To była specjalna kontrola. Policjantom zatrzymującym samochody towarzyszyły dzieci, które rozdawały kierowcom specjalne ulotki, zatytułowane „Kierowca i alkohol”, w ramach akcji „Wyhamuj w porę!”. – Chcieliśmy uwrażliwić kierowców, aby szczególnie w wakacje zwracali uwagę na dzieci bawiące się przy drodze i nie siadali za kierownicę po spożyciu alkoholu – mówi sierżant Mariusz Wójcik, dzielnicowy wsi Ciche. Policjant, wspólnie z grupką uczniów z kilku szkół na Podhalu, prowadził specjalny

patrol w centrum miejscowości. Dzieci wręczały kierowcom specjalne ulotki Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

jg

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543

TELEFON/FAKS 012 429 67 31

REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Wokół tynieckiego planu zagospodarowania przestrzennego

Spór na całą szerokość

Do niedawna Tyniec był oazą spokoju, przyciągającą spragnionych wyciszenia się. Obecnie trwa tu **protest mieszkańców przeciwko planom zagospodarowania przestrzeni**.

Wjeżdżających do Tyńca witają białe prześcieradła, rozwieszane na większości przydomowych podwórek, oraz napisy: „NIE dla burzenia naszych domów”, „NIE dla planów Tyńca”, „Mieszkańcy to nie kreski na planie”, „Plany okupanta, nie gospodarza”.

Fałszywe plotki

Z medialnych doniesień wynika, że urzędnicy, nie licząc się z postulatami mieszkańców Tyńca, próbują przeforsować plan zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje m.in. poszerzenie trzech ulic: B. Śmiałego, Bogucianki i Benedyktyńskiej oraz utworzenie drogi zbiorczej, która połączy Kraków ze Skawiną. Mieszkańcy widzą w tym zagrożenie – natężenie ruchu oraz wyburzenia istniejących domów. W konflikt zostali też wmieszani tynieccy zakonnicy, których oskarżono o współpracę z krakowskim magistratem. Benedyktyni wydali oświadczenie, w którym podkreślali, że opactwo w żaden sposób nie ingerowało w prace nad planem zagospodarowania Tyńca. Zakonnikom zależy na dobru mieszkańców osiedla, a osoby, które podają fałszywe informacje, świadomie manipulują opinią publiczną, rozbijając więzi łączące benedyktynów z mieszkańcami miasta.

W czym tkwi problem?

Faktem jest, że istniejące w Tyńcu drogi są wąskie, dziurawe, brakuje chodników, a turyści zostawiają samochody w dowolnych miejscach. – Plan zagospodarowania przestrzennego Tyńca jest potrzebny, ale powinien chronić osiedle. Nie jest dobrze,

że sprawa weszła w fazę sporu między mieszkańcami a opactwem benedyktynów, bo nie jest to sedno problemu – mówi Borys Czaraczew, szef Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów, mieszkaniec Tyńca. – Ostatnie spotkanie w Biurze Planowania Przestrzennego UMK daje szansę na kompromis, czyli utworzenie ulicy Zawinnickiej, która pozwoli na rozładowanie ruchu samochodowego, oraz przeznaczenie terenu przy zakolu Wisły na parkingi dla autokarów i punkty obsługi ruchu turystycznego – wyjaśnia Czaraczew.

Problemem Tyńca jest też brak kanalizacji, zagrożenie dla istnienia ośrodka zdrowia, który już w chwili obecnej nie spełnia wymogów sanitarnych (i nie ma pieniędzy na gruntowny remont) oraz funkcjonowanie szkoły podstawowej w dwóch budynkach. – Na każdej przerwie dzieci wraz z nauczycielami chodzą tymi niebezpiecznymi ulicami, aby przejść na lekcje z jednego budynku do drugiego. Czy dopiero, gdy dojdzie tu do nieszczęścia, to ktoś zauważy naszą sytuację? Priorytetem jest budowa chodników i spowolnienie ruchu, a nie poszerzanie drogi – podkreśla Ewa Nocuń, dyrektor SP nr 132. Osobną kwestią są zakusy developerów, dla których tynieckie grunty są łakomym kąskiem pod zabudowę.

Optymistycznym akcentem w rozwoju sprawy jest załagodzenie konfliktu z opactwem. – Próbuje mówić jednym głosem. Podczas spotkania z mieszkańcami zostało wypracowane porozumienie oraz lista postulatów, które trafią do prezydenta Jacka Majchrowskiego. Najważniejszą sprawą jest stworzenie



Takie transparenty wiszą na większości tynieckich domów. Problem w tym, że nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, o co tak naprawdę toczy się spór

infrastruktury, która rozładuje natężenie ruchu – mówi o. Stanisław Kyc OSB, przeor opactwa.

Modernizacja nieunikniona

– Sprawa budowy kanalizacji od wielu lat jest nierozwiązana. Każdy chce, aby powstała, ale nie pod jego działką. Mieszkańcy Tyńca chcą poszerzać tereny budowlane nie tylko po to, by mieć je dla dzieci. Również po to, aby je sprzedawać i czerpać z tego korzyści. Nowe zabudowania nie mogą być obsługiwane przez XIX-wieczne drogi, które nie spełniają żadnych ustawowo określonych parametrów. Modernizacja jest nieunikniona – mówi Magdalena Jaśkiewicz, dyrektor Biura Planowania Przestrzennego UMK. – To, co budzi największy protest mieszkańców, a w mediach zostało w nieprawdziwy sposób nagłośnione, to planowana szerokość ul. Bogucianka. Ludzie wykorzystują skrót prowadzący ze Skawiny do Krakowa przez Tyniec, bo nie ma przepustowości na ul. Skotnickiej. Jeśli ten odcinek zostanie zmodernizowany, to tyniecki skrót przestanie być atrakcyjny: znajdą się tam ograniczenia prędkości,

prześwietlenia i spowolnienie ruchu przy szkole. Przy tworzeniu planów obowiązują przepisy ustalające minimalną szerokość ulic i linii rozgraniczających, czyli terenów, które są rezerwowane pod jezdnie czy chodniki. Kłamstwem jest informacja, że będziemy wyburzać domy. Żaden dom nie będzie zniszczony. Jeśli istniejące zabudowanie nie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego, to ono zostaje. Rozwiązują to zawężenia drogi i chodników – podkreśla Magdalena Jaśkiewicz.

Sporną kwestią jest też polder zalewowy, czyli teren szuwarowy, który mieszkańcy chcą przeznaczyć pod zabudowę. – Nie można wydać zgody na budowę na terenie bagienym. Jeśli przyjdzie wielka woda, to na kogo spadnie odpowiedzialność, że zalało czyjś dom? To prawda, że plan wymaga korekt i słuchamy głosu mieszkańców Tyńca, ale komu zależy na tym, aby on zupełnie przepadł? Mieszkańcy boją się niekontrolowanych działań developerów, ale nie wszyscy rozumieją, że tylko plan może je powstrzymać – dodaje dyrektor Jaśkiewicz.

Monika Łącka

W góry i nad morze

Świat, którego nie znają

Czasem marzenie o wakacjach nie może się spełnić bez pomocy życzliwych ludzi. Warto dać dzieciom taką szansę, bo czasem te kilka dni może zaważyć na następnych latach ich życia.

Pierwsze turnusy wakacji, organizowanych przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej, rozpoczęły się w poniedziałek 22 czerwca. – Mielśmy na odpocznik tylko sobotę i niedzielę – tłumaczy Teresa Sionko, kierowniczka kolonii w Odrowążu Podhalańskim, nauczycielka, która od 10 lat opiekuje się dziećmi jako wolontariuszka Caritas. – Chcemy, żeby dzieci miały swoje wakacje. Będziemy dużo wędrować po górach i bawić się na świeżym powietrzu. Oprócz spacerów będą też dłuższe wycieczki, kąpiel w gorących źródłach i inne atrakcje.

Potrzebni wolontariusze

Podczas wakacji Caritas Archidiecezji Krakowskiej zaplanowała wypoczynek dla ok. tysiąca dzieci z niezamożnych rodzin. Wyjeżdżają z Caritas do Odrowąża Podhalańskiego i Niedzicy, Zakrzowa i do Ostrowa k. Karwi nad morzem.

Jeden turnus może jednak nie dojść do skutku, bo zabrakło opiekunów wolontariuszy. Jeśli ktoś ma uprawnienia opiekuna lub kierownika kolonii i chciałby poświęcić dzieciom 10 dni swoich wakacji, jeszcze może zgłosić się do ks. Jarosława Nowaka, kierującego akcją kolonijną krakowskiej Caritas.

Wyjazdy finansowane są z pieniędzy, uzyskanych z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Caritas otrzymała też dofinansowanie z Urzędu Miasta Krakowa. Część kosztów pokrywają rodziny dzieci. – Minimalna wpłata za 10-dniowy turnus wynosi 150 zł – mówi ks. Jarosław Nowak. – Są też osoby zwolnione z opłat ze względu na bardzo trudną sytuację materialną. Niestety, nie udało się uzyskać dofinansowania z Małopolskiego Kuratorium Oświaty.

Aby zebrać fundusze na wyjazdy dzieci, krakowska Caritas zorganizowała 16 maja kwestę pod

**XXIX PIESZA PIELGRZYMKA
KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ
6-11.08.2009**



Otoczmy troską życie

Kraków-Wawel – 6.08.2009 r., godz. 7.00 Msza św.
Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz

Zapisy w Bazach Wspólnot: 1-5 sierpnia 2009 r.
(maj, czerwiec, lipiec 2009 r. - zapisy w parafiach)

Wspólnota I PRADNICKA, ks. Jacek Pierwoła, Parafia św. Jana Chrzciciela, 35-416 Kraków, ul. Dobrego Pastora 117a, tel. 012 452 58 90 w.24
Wspólnota II ŚRODMIEJSKA, ks. Piotr Iwanek, Parafia Kolegiaty św. Anny, 35-008 Kraków, ul. św. Anny 11, tel. 012 429 37 81
Wspólnota III PRÓKOCIMSKO-POGGÓRSKA, ks. Piotr Wilkos, Parafia Najświętszej Rodziny, 30-437 Kraków, ul. Aleksandry 1, tel. 012 699 06 93
Wspólnota IV NOWOHUICKA, ks. Franciszek Groszka, Parafia NMP Królowej Pokoju, 31-831 Kraków, ul. Obrońców Królestwa 1, tel. 012 648 42 36 w. 24
Wspólnota V GÓROWSKO-MIEPOMIĆSKA, ks. Zdzisław Pieniążek, Parafia Matki Bożej, Księżęcej Pieni, 32-067 Zawonia Bolesława, Wola Bolesława 1, tel. 012 261 88 82
Wspólnota VI SKRAJANSKO-CZERNICHOWSKA, ks. Wiesław Wilk, Parafia Miłostki Bożej, 32-418 Skawina, ul. M. Curie-Skłodowskiej 12, tel. 012 276 76 70
Wspólnota VII CHRZANOWSKO-TRZEBISZKA, ks. Grzegorz Pieniążek, Parafia MB Różańcowej, 32-005 Chrzanów, ul. Kosciuszki 4, tel. 032 623 97 89
Wspólnota VIII BUSKA, ks. Adam Banasch, Parafia Narodzenia św. Jana Chrzciciela, 34-323 Białostok 1, tel. 033 955 40 89

Koordinacja pielgrzymki:
Ks. Jan Przyłocki - Parafia MB Dobrej Rady, 30-426 Kraków, ul. Długoskiego 44a, tel. 012 699 27 89, e-mail: x.pryl@wp.pl
Ks. Piotr Iwanek - Parafia Kolegiaty św. Anny, 35-008 Kraków, ul. św. Anny 11, tel. 012 429 37 81
Andrzej Bar - tel. 0 602 462 785, e-mail: bar@pno.onet.pl

www.pielgrzymkakrakowska.diecezja.pl
FRANCISZKANSKA3.PL

hasłem „Dzieci marzą o wakacjach”. 500 wolontariuszy ze Szkolnych Kół Caritas kwestowało w 8 krakowskich hipermarketach. Podczas akcji udało się zebrać ok. 22 tys. zł.

Caritas dofinansuje też wyjazdy dla kolejnego tysiąca dzieci, organizowane przez parafie i organizacje katolickie. Pieniądze na te wyjazdy pochodzą z funduszy zebranych

podczas Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Nie będą się nudzić

Program kolonijny jest pełen atrakcji. Powinien sprawić dzieciom wiele radości, sprzyjając równocześnie ich rozwojowi. Projekt „Warto być dobrym” oparty jest na powieści „Pinokio”, zaliczanej do klasyki literatury dla dzieci. Poznając przygody bohatera opowieści, najmłodszy będą uczyć się prawidłowych postaw życiowych.

Dla wielu dzieci wakacyjny wyjazd pozostałby tylko marzeniem, gdyby nie pomoc ludzi dobrej woli: tych, którzy dali pieniądze, tych organizujących kwesty i tych, którzy poświęcą dzieciom swój czas. Podczas kolonii dzieci nie tylko odpoczywają i odżywiają się prawidłowo, ale też zwiedzają ciekawe miejsca, odkrywają swe talenty i uzdolnienia. Dla niektórych wyjazd jest wejściem do świata, jakiego przedtem nie znają. Dotyczy to szczególnie dzieci z rodzin żyjących w skrajnej biedzie i tych, w których rodzice nie radzą sobie ze spełnianiem swoich zadań wychowawczych, np. dotkniętych problemem uzależnień. ah



AGNIESZKA HOMAN

Wyjazd na wakacje to dla wielu dzieci spełnienie pięknych marzeń

Ruszył tramwaj wodny

Ożywianie Wisły

Długo oczekiwany tramwaj wodny „Kuba” wozi już turystów po Wiśle.

Dwudziestego drugiego czerwca, po kilku latach przygotowań, ruszył wreszcie tramwaj wodny w Krakowie. W pierwszy rejs drewniany stateczek „Kuba”, zabierający 12 pasażerów, poprowadził kapitan Jerzy Waga.

Z Dąbia do Tyńca

Na razie tramwaj wodny zatrzymuje się na kilku przystankach: pod Galerią Krakowską, przy moście Kotlarskim, pod Wawelem, przy tynieckim torze kajakowym, przy przeprawie promowej w Tyńcu. Rejs z Dąbia do Tyńca trwa półtorej godziny i kosztuje 20 zł. Można jednak wsiadać i wysiadać na każdym z przystanków. Cena biletu między dwoma przystankami wynosi 5 zł. Na razie tramwaj kursuje trzy razy dziennie. Z Dąbia wypływa o 10, 13,30 i 17, zaś z Tyńca – o 12, 15,30 i 19.

Docelowo tramwaj ma zatrzymywać się na 16 przystankach przy nabrzeżu Wisły. Linie będzie obsługiwało kilka jednostek pływających. Władze miasta liczą na to, że gdy rejsy tramwajów wodnych okrzepną, komunikacja wodna odciąży kołowy i szynowy transport miejski. Poruszanie się między oddalonymi częściami miasta stanie się wtedy nie tylko szybsze i bardziej wygodne, ale będzie odbywało się także „w pięknych okolicznościach przyrody”.

Regularne kursy tramwaju wodnego są elementem ożywiania Wisły jako szlaku żeglugowego. W okresie letnim można już np. popłynąć z Krakowa do Gdańska. Rejs na całej długości trwa 4 tygodnie. Nie jest jednak łatwy, bo Wisłę wciąż nie przywrócono



Kapitan tramwaju wodnego zaprasza na pokład

dawnej splawności. Barierą w rozwoju żeglugi krakowskiej jest także brak przystani z prawdziwego zdarzenia.

Kulturalna barka

Trwa także zwracanie się miasta ku rzece przez zagospodarowywanie bulwarów wiślanych. Brak inwestycji w infrastrukturę oraz nadmiernie skomplikowane przepisy biurokratyczne spowodowały, że przy nabrzeżach Wisły nie cumują – jak dotąd – liczne barki restauracyjne i konferencyjne, tak charakterystyczne dla innych krajów. Pełno ich np. na Renie. W Krakowie można je policzyć na palcach jednej ręki, bo procedura załatwiania wszystkich zezwoleń trwa... dwa lata! Już wkrótce przy Bulwarze Kurlandzkim, na wysokości ulic Mostowej i Gazowej, zacumuje gruntownie odremontowana 120-letnia zabytkowa barka holenderska „Alrina”. Będą się na niej odbywały imprezy kulturalne: konferencje, wystawy i koncerty. Ponieważ jest jedną z największych jednostek

tego typu w Europie, zmieści się na niej aż 150 osób.

Pocieszające jest także to, że wiślane bulwary nie będą wieczorem tonię w mroku. Rozpoczęto już

bowiem modernizację ich oświetlenia. Między mostami Grunwaldzkim i Dębnickim stanie 110 nowych lamp.

Bogdan Gancarz

■ R E K L A M A ■

Europejskie Centrum Prawne
www.euro-plan.pl

► Kraków, ul. Kielecka 22/4, 31-523
tel.: 012 418 40 04, 0519 193 148
► Tychy, al. Bielska 29, 43-100
tel.: 032 780 35 72, 0691 550 757

Warto przeczytać

- Jeśli uległeś wypadkowi komunikacyjnemu w kraju lub za granicą,
- miałeś wypadek w miejscu publicznym, pracy, szkole lub w domu,
- utraciłeś najbliższą osobę w wypadku.

Zadzwoń!

- Jeśli Twoja nieruchomość straciła na wartości w związku z zagospodarowaniem przestrzennym, szkodami górniczymi, zanieczyszczeniem wody, powietrza przez pobliski zakład przemysłowy.

Zadzwoń!

Przeanalizujemy Twój przypadek i pomożemy Ci
bez opłat wstępnych

Skarbnica Tatr

120-LECIE MUZEUM TATRZAŃSKIEGO. Chcąc zrozumieć fenomen Zakopanego, warto zboczyć z zatłoczonych Krupówek i wejść do Muzeum Tatrzańskiego im. dr. Tytusa Chałubińskiego. Można tam na nowo **zachwycić się kulturą związaną z tym miastem i otaczającymi go górami.**

tekst

JAN GŁĄBIŃSKI

podhale@goscniedzielny.pl

W roku jubileuszowym Muzeum Tatrzańskie przygotowało wiele bardzo ciekawych wystaw. W Galerii Sztuki im. Jerzego i Włodzimierza Kulczyckich przy ul. Koziniec 8 można oglądać ekspozycję zatytułowaną „Tatry – czas odkrywców”. Jest to wystawa interdyscyplinarna, która pokazuje odkrywanie Tatr,

począwszy od wieku XIX aż do 1914 roku.

– Są to przede wszystkim romantyczne przedstawienia gór pierwszych polskich malarzy, którzy jeszcze w latach 50. XIX w., a nawet wcześniej, docierali pod Tatry i te góry bardzo ich fascynowały – mówi Wojciech Szatkowski, kierownik Działu Historyczno-Oświatowego Muzeum Tatrzańskiego.

Na wystawie można zobaczyć ponadto górskie widoki, kreślone pędzłami artystów z XIX w., m.in. Emanuela Kronbacha, Jana Nepomucena Głowackiego, Aleksandra

Kotsisa i innych. Nie brakuje też takich elementów jak droga do Tatr i szałas pasterski. Był on pierwszym miejscem spotkań w Tatrach, gdzie docierali turyści, a bawowie służyli im informacją, co w górach można i warto zobaczyć. Nie brakuje też na ekspozycji elementów związanych ze zbójnictwem i poszukiwaniem skarbów.

Piękno Tatr i Alp

Wystawa „Tatry – czas odkrywców” to również lata 70. XIX w. i legendarne postacie zakopiańskie, jak dr Tytus Chałubiński, zwany Królem Tatrzańskim, Jan Krzeptowski Sabała, okrzyknięty Homerem Tatrzańskim, i ks. Józef Stolarczyk – pierwszy zakopiański proboszcz. Na wystawie pokazane są także eksponaty i fotografie związane z organizacją i rozwojem Towarzystwa Tatrzańskiego. Są też schroniska, historia narciarstwa i taternictwa, jak również odwołania do przypadającego w tym roku 100-lecia Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wystawa otwarta w ramach II Zakopiańskiej Nocy Muzeów zostanie pokazana również w listopadzie tego roku w Museo Nazionale della Montagna w Turynie. We Włoszech będzie można ją oglądać aż do wiosny 2010 r.

Niedawno podpisana umowa o współpracy między placówkami muzealnymi zaowocowała już otwarciem w wili „Koliba” wystawy zatytułowanej „Nieskończone, ponad wszelkie marzenia... U źródeł fotografii górskiej”. Można ją oglądać do 25 października 2009 roku. Zgromadzono na niej najstarsze fotografie ukazujące Alpy. W planach są już kolejne wystawy, które polskiej placówce udostępni włoskie muzeum. W sezonie letnim 2010 r. Museo Nazionale della Montagna zaprezentuje w Zakopanem m.in. wystawę „Góry na wesoło, między szczytami i śniegami gier planszowych”.

Świat, którego już nie ma

Muzeum Tatrzańskie to nie tylko główny gmach nieopodal Krupówek. Turyści, zainteresowani





Wśród eksponatów zobaczyć można aparat fotograficzny Mieczysława Karłowicza
NA SĄSIEDNIEJ STRONIE: Willa „Koliba” – pierwszy budynek wybudowany w stylu zakopiańskim. Dziś mieści się tam jeden z oddziałów Muzeum Tatrzańskiego

stylem zakopiańskim, muszą koniecznie odwiedzić willę „Koliba”. – Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza jest jedynym w Polsce miejscem, gdzie można poznać historię i dokonania pierwszej teoretycznie opracowanej i praktycznie realizowanej koncepcji polskiego stylu narodowego w architekturze, zwanego stylem zakopiańskim, oparte go na budownictwie i zdobnictwie górali podhalańskich – podkreśla Wojciech Szatkowski.

Muzeum współtworzą również obiekty usytuowane poza Zakopanem. Należą do nich: Muzeum Powstania Chochołowskiego w Zakopanem, Dwór w Łopusznej, Zagroda Korkoszów w Czarnej Górze i Zagroda Sołtysów w Jurgowie. – Polecam gorąco zwłaszcza muzea położone na Spiszu. Znajduje się tam bardzo ciekawa ekspozycja świata, którego już nie ma. Turysta może zobaczyć ubogie i bogate gospodarstwa spiskie oraz tradycyjne wyposażenie chałupy z tego regionu – podkreśla Wojciech Szatkowski.

W krainie Koziołka Matołka

Prezentując zbiory Muzeum Tatrzańskiego, nie sposób pominąć

miejsce szczególnie

umiłowane przez dzieci, czyli willę „Opolanka” przy ul. Tetmajera w Zakopanem, gdzie mieści się Muzeum Kornela Makuszyńskiego. To, co dzisiaj znajduje się w muzeum, jest zaledwie częścią dorobku pisarza – kolekcjonera dzieł sztuki i przyjaciela wielu wybitnych artystów. Muzeum powstało w roku 1966 ze zbiorów ofiarowanych społeczeństwu przez Janinę Głuzińską-Makuszyńską (1896–1972), wdowę po pisarzu.

Muzeum w „Opolance” to cztery pokoje dawnego mieszkania państwa Makuszyńskich. Zbiory obejmują księgozbiór, złożony z kolejnych wydań utworów pisarza, piśmiennictwo historyczno-literackie o jego twórczości oraz literaturę pamiątkarską. Archiwum pisarza to nie tylko rękopisy samego Makuszyńskiego, ale i bogaty zbiór listów od wybitnych literatów, malarzy, muzyków, ludzi teatru, uczonych, polityków, a także obfita korespondencja od czytelników i liczne dzieła sztuki.

Lekcje muzealne

Muzeum Tatrzańskie w swojej ofercie edukacyjnej ma lekcje muzealne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia obejmują wiele dziedzin, m.in.: przyrodę, historię, etnografię

i dzieje stylu zakopiańskiego. Wojciech Szatkowski prowadzi lekcje poświęcone sportowcom z Zakopanego: Bronisławowi Czechowi, Stanisławowi Maruszowskiemu czy Wojciechowi Fortunie. – Nasze zajęcia cieszą się dużą popularnością. W zeszłym roku miałem ok. 70 lekcji muzealnych, podczas których sięgałem po techniki multimedialne, przeprowadzałem specjalne kwizy z wiedzy o muzeum – mówi Wojciech

Szatkowski.

Na lekcje o postaciach związanych z Podhalem zaprasza dr Jerzy M. Roszkowski, zaś spotkania o stylu zakopiańskim prowadzi dr Zbigniew Moździerz.

Lekcja muzealna dla całej grupy kosztuje 50 zł. – Najczęściej z naszej oferty edukacyjnej korzystają zakopiańskie szkoły i uczestnicy zielonych szkół. Młodzi górale powinni orientować się w tym, jakie są tradycje regionu czy posiąść informacje na przykład o podstawowej roślinności

występującej w Tatrach – podkreśla Wojciech Szatkowski.

Nowe oddziały

1 lipca został otwarty przy Drodze do Rojów nowy oddział muzeum. – Mimo kryzysu, muzeum się rozwija – cieszy się Wojciech Szatkowski. W nowym oddziale można oglądać wystawę dotyczącą inspiracji stylu zakopiańskiego i jego korzeni. – W połączeniu z „Kolibą” ta placówka przekaże w szczegółach odwiedzającym informacje o tym, na czym bazował Witkiewicz, tworząc styl zakopiański w architekturze i sztuce użytkowej, i jakie były największe dokonania w tym stylu – mówi W. Szatkowski. Pracownik muzeum informuje jednocześnie, że za ok. 2–3 lat planowane jest otwarcie kolejnego oddziału – Muzeum Młodej Polski Tatrzańskiej w wili „Oksza”.

– Zapraszam wszystkich turystów z całej Polski do odwiedzin Muzeum Tatrzańskiego, które jest nazywane Skarbnicą Tatr. Myślę, że zanim państwo wybierze się w góry, warto odwiedzić nasze muzeum i dowiedzieć się ciekawostek o Zakopanem, kulturze góralskiej i o Tatrach – podkreśla Wojciech Szatkowski. ■



komentarz

WOJCIECH SZATKOWSKI

kierownik Działu Historyczno-Oświatowego
 Muzeum Tatrzańskiego

Muzeum na niepogodę

Jednym z naszych największych problemów jest to, że już w chwili otwarcia głównego gmachu, to jest w 1922 r., budynek był za mały. Zbiory naszego muzeum są tak wielkie, że pokazujemy tylko nieznaczny procent wszystkich zgromadzonych eksponatów. Jednocześnie frekwencja jest bardzo wysoka. W ubiegłym roku we wszystkich naszych obiektach gościło ponad 120 tys. osób, z czego 40 tys. skorzystało z darmowego wstępu, który jest możliwy w każdą niedzielę. Obliczyliśmy, że czasami nawet 1000 osób w ciągu jednego dnia odwiedza muzeum. Zwyczajmy żartować z kolegami, że frekwencja podbija nam zawsze niesprzyjające warunki atmosferyczne, stąd mówimy, iż jesteśmy muzeum na niepogodę. Zadaniem, jakie czeka na nas w niedalekiej przyszłości, jest stoczenie wielkiego boju o to, żeby w Zakopanem powstało muzeum turystyki, taternictwa, ratownictwa, przewodnictwa i narciarstwa. Na razie nie udało się tego zrealizować. Zakopane musi mieć taką placówkę. Ponadto potrzebujemy sali audiowizualnej, w której moglibyśmy pokazać zwiedzającym bogate zbiory filmowe.

Zawsze aktualne informacje

Wszelkie potrzebne informacje na temat głównej siedziby Muzeum Tatrzańskiego oraz jego oddziałów i organizowanych wystaw można znaleźć na stronie internetowej pod adresem: www.muzeumtatrzańskie.pl. Strona dostępna jest w sześciu językach: polskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, rosyjskim i francuskim. Witryna jest na bieżąco aktualizowana, zawiera również wszelkie dane teleadresowe.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Józefa Rzemieślnika w Rabie Niżnej**

Nie zakopują talentów



ZDJEĆCIA: JAN GŁĄBIŃSKI

Mali Rabianie podczas występów zawsze prezentują się w strojach regionalnych

W Rabie Niżnej do szkoły podstawowej uczęszcza ponad setka dzieci. **Połowa z nich współtworzy zespół Mali Rabianie**, który uświetnia swoim śpiewem i grą wiele uroczystości w parafii. Członkowie zespołu prezentowali się także słuchaczom Radia Kraków.

Zespół prowadzi Katarzyna Waclawik, nauczycielka z miejscowej szkoły. – Nasza działalność ukierunkowana jest na poznawanie nieznanych dzieciom starych pieśni okolicznościowych, piosenek, przyśpiewek oraz kolęd i pastorałek, które są na bieżąco pozyskiwane od starszych mieszkańców wsi. W zespole działa również sekcja instrumentalna – mówi opiekunka. Nauczycielka spotyka się z członkami zespołu na próbach w szkole, w ramach zajęć z kółka regionalnego.

Chłopcy do tańca

W okresie bożonarodzeniowym dzieci uczyły się starych pastorałek, typowych dla swojej miejscowości, oraz obrzędów i zwyczajów związanych z czasem świątecznym. Zdobyte umiejętności prezentowały podczas imprez szkolnych oraz na przeglądach kolędniczych. – Chciałbym bardzo podziękować całemu zespołowi i pani Katarzynie za tak piękne uświetnianie uroczystości religijnych w ciągu całego roku liturgicznego – mówi ksiądz proboszcz.

Mali Rabianie mają na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. zajęli II miejsce w Przeglądzie Pieśni Maryjnej w Kasinie Wielkiej. – To, że zespół ma szansę na ciągły rozwój, to wielka zasługa rodziców, którzy z radością przywożą swoje dzieci na próby lub występy – podkreśla

Katarzyna Waclawik. Zapytana o plany na przyszłość, przyznaje, że bardzo zależy jej na tym, ażeby do zespołu należało więcej chłopców. – Gdy to stanie się faktem, spróbujemy – obok śpiewu i gry na instrumentach – rozwinąć także taniec – mówi opiekunka Małych Rabian.

Ołtarz i boisko

W parafii działa prężnie liturgiczna służba ołtarza. Ministrantów i lektorów można spotkać nie tylko na modlitwie przy ołtarzu, ale także na zajęciach sportowych. W salce parafialnej zgromadzone są dyplomy za ich osiągnięcia sportowe, m.in. w Ogólnopolskich Zawodach Służby Liturgicznej w Piłce Halowej. – Cieszę się, że młodzi są gorliwej wiary i jednocześnie rozwijają swoje muzyczne i sportowe talenty – mówi ksiądz proboszcz.

Jan Głabiński

Zdaniem proboszcza



– Niedawno w naszej parafii przeżywaliśmy misje święte. Była to doskonała okazja do

pogłębienia wiary całej wspólnoty, liczącej ponad 1000 wiernych. Pragniemy również w Roku Kapłańskim podjąć działania zmierzające do – jak wskazał ks. kard. Hummes – rozwijania komunii i przyjaźni kapłanów z powierzoną im wspólnotą. O Roku Kapłańskim przypomina wszystkim mieszkańcom Raby Niżnej baner zawieszony nad głównym wejściem do kościoła. Wielki wkład w życie parafii wnosi swoją osobą i pomocą siostra zakonna Zofia Kuska ze Zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi. W najbliższym czasie chcemy podjąć starania związane z budową parkingu przy kościele. W tym celu będziemy prowadzić rozmowy z właścicielami ziemi, gdzie powstaną miejsca postojowe dla samochodów. Podkreślę na koniec, że najważniejsze w pracy duszpasterskiej są owoce duchowe, a one rodzą się przez jedność we wspólnocie, której doświadczam ze strony parafian w Rabie Niżnej.

Ks. kanonik Marian Krzyszek

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. kard. Karola Wojtyły 15 maja 1978 r. w katedrze na Wawelu. Posługę proboszcza w parafii w Rabie Niżnej pełni od 1994 r.

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **8.00, 11.00, 16.00**
W dzień powszedni: **7.00**
(poniedziałek, wtorek, czwartek),
18.00 (środa, piątek)
Strona internetowa: www.parafiarabanizna.webpark.pl

